

RZECZPOSPOLITA

02-015 WARSZAWA

Pl. Starynkiewicza 7

Nr **153** z dn. **07-95**

Monodram Jacka Chmielnika

Dwa oblicza Marszałka

Budowana od lat legenda Piłsudskiego ma dwa oblicza. Postać Marszałka jako heroicznego konspiratora, potem twórcy Legionów, Naczelnika odrodzonego państwa, genialnego wodza w wojnie polsko-bolszewickiej, potem samotnika, który usunął się do Sulejówki, aby ze zgrozą obserwować polską scenę polityczną — to standardy legendy pięknej. Legenda brzydka natomiast to dyktator niewiele sobie robiący z demokratycznego porządku, to autor zamachu majowego. Brutalny gwałcieł konstytucyjnego porządku, który powsadzał do więzienia najwybitniejszych przeciwników politycznych. Jak sobie poradzić z tą kontrowersyjną postacią wielkiego Polaka, próbuje odpowiedzieć na scenie Nowego Teatru w Łodzi Jacek Chmielnik, który wcielił się w postać Józefa Piłsudskiego w wyreżyserowanym przez siebie monodramie pt. „Dyktator”, będącym także jego adaptacją sztuki Zenona J. Michalskiego „Dyktator z przymusu”.

Stworzona przez Chmielnika postać to Piłsudski wielowymiarowy. Liryczny wizjoner szlachetnej przyszłej Polski wywieziony z czynu i słowa, a zarazem pragmatyczny polityk dostrzegający całą nieporadność polskiej demokracji. Czuły mąż i ojciec, ale także lubujący się w lżeniu posłów krytyk polskiego parlamentaryzmu. Wybitny pisarz i publicysta, lecz również twardy, bezwzględny uczestnik sceny politycznej II Rzeczypospolitej, będący także tej sceny arbitrem.

Posługując się tekstami Piłsudskiego, które zostały włączone do sztuki Michalskiego, buduje Chmielnik najprostszymi środkami aktorskimi wielkość i jednocześnie bezzadność człowieka, który — bez zbędnego patosu — całe swoje życie poświęcił Polsce, ale nie umiał zrozumieć Polaków. Polaków podzielonych na niezliczone ugrupowania, skłóconych i zdeprawowanych wieloletnią niewolą, zaciętrzewionych w drobnych jednostkowych racjach i niezdolnych do kompromisu w imię wspólnego dobra, małościowych i złych w obliczu racji innej orientacji politycznej, innej racji moralnej.

Chmielnik zrealizował spektakl niezwykle skondensowany, oparty na słowie. Kreowany przez niego Piłsudski nie szarżuje kresowym akcentem ani nie wspina się na piedestał romantycznego



Jacek Chmielnik w roli Józefa Piłsudskiego

FOT. ALEKSANDER BŁOŃSKI

bohatera. Jednocześnie siła tekstu okazuje się tak współczesna, że ponadgodzinny monodram trzyma widza w ogromnym napięciu nie pozwalając nawet na minutę nieuwagi. Wcielać się w postać-legendę Chmielnik pokazał człowieka, który nie jest ideałem i sam sobie z tego najlepiej zdaje sprawę, ale jednocześnie jest wielki poprzez wierność i bezwzględną uczciwość wobec idei, jaką jest niepodległa i bezpieczna dla przyszłych pokoleń Polska. Dlatego kontekst współczesny tego monodramu jest tak bardzo przejmujący. Niewiele się bowiem zmienił przez ostatnie siedemdziesiąt lat charakter narodowy Polaków.

Autor „Dyktatora z przymusu” Zenon J. Michalski napisał trzy książki o Piłsudskim, które raczej przeszły bez echa. Teraz sztuka

„Dyktator” zaadaptowana i zagrana przez Jacka Chmielnika ma szansę wywołania dyskusji obywatelskiej nad politycznym stanem świadomości Polaków, którzy otrzymali po raz kolejny szansę życia w niepodległym kraju. Jak tę szansę wykorzystać, a jak ją można utracić — mówi ze sceny Piłsudski ustami Jacka Chmielnika. Dobrze byłoby, aby ten monodram obejmowała nie tylko działwa szkolna. Jest to wybitne przedstawienie.

GUSTAW ROMANOWSKI

Jacek Chmielnik „Dyktator” — na podstawie sztuki Z. J. Michalskiego „Dyktator z przymusu”. Reżyseria i wykonanie Jacek Chmielnik. Muzyka Henryka Wieniawskiego. Nowy Teatr w Łodzi. Prapremiera 12 maja 1995 r.